

# Oddajmy się małej demoralizacji

Ach, więc to nad tym artysta  
tak wczoraj pracował,  
rozbierał mieszczeni i mieszczen  
pod kątem morale.  
Oto kobiety wabią  
do dziś od średniowiecza  
w murach miasta  
a miasto jest stare.  
Oto mężczyźni kochają  
by zdradzić niechybnie  
przy tej ilości wdzięków  
na metr kwadratowy.

Przy tylu pokusach  
i kształtach, i fałdkach  
wśród ulic i domów,  
i wież od kościołów,  
rzygaczy i maszkaronów,  
pomników i popiersi  
o oczach kamiennych  
patrzących przez wieki  
na randki jawne  
i schadzki po kryjomu  
wiernych i niewiernych  
krakowian i przyjezdnych.

\*

*Kraków, 28 listopada 2014, między piątą a szóstą rano do rysunku "Oddajmy się małej demoralizacji" Iwony Siwek-Front:*

Mówi o sobie artysta. Iwona Siwek-Front, artysta, córka pary krakowskich artystów. Iwona wyniosła z domu talent i pracowitość, poczucie wewnętrznej wolności i potrzebę niezależności. Nie jest wrzeszczącą feministką, nie uczestniczy w rewolucyjnych dyskusjach. Nie podąża za trendami, nie liczy się ze stylami, modami i klikami, sztuka to nie zawody sportowe, nie konkurencja, nie rankingi, oryginalności w sztuce nie mierzy się na czas, ekspresji artystycznej nie podlicza na punkty. Mówi: *"Jestem zwykłą babą ze zdrową domieszką chuligana, po prostu - artystą."* Dodajmy, że artystą z piekielnym talentem. (ebs)

*więcej w tekście "Wyzwolone / Die Befreiten / Liberate / The Liberated"*